

IV. Z DZIEJÓW NAUKI HISTORII PRAWA

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Moje naukowe zbliżenia z Konstantym Grzybowskim i Markiem Sobolewskim

Podczas uroczystości nadania Tadeuszowi Mazowieckiemu doktoratu honoris causa U.W. (12 maja 2003 r.) Prezydent Rzeczypospolitej przypominając współpracę z doktorantem jako współprzewodniczącym komisji Okrągłego Stołu powiedział, że potwierdza ona refleksje ks. prof. J. Tischnera, że „nie-ważne jest w co się gra, ale istotne jest z kim się gra”. Pomyślałem wówczas, jak były – i są – ważne w nauce zbliżenia postaw, prowadzące do wspólnego języka, wzajemnego zrozumienia i po prostu ludzkiej sympatii. I skojarzyłem to w pamięci, jak przed 50-ciu laty z niezapomnianym Konstantym Grzybowskim wystąpiliśmy w 1953 r. jako recenzenci w przewodzie doktorskim Andrzeja Gwiżdża, który bronił pracy zatytułowanej: *Konstytucja burżuazyjno-obszarnicza z 1921 roku w praktyce*. Było to moje pierwsze spotkanie z prof. K. Grzybowskim i okazało się, że mieliśmy zbliżone poglądy w ocenie tego doktoranta. W szczególności zwróciliśmy uwagę, że w konstytucji marcowej były zawarte również istotne elementy demokratyczne, w znacznej mierze wynik kompromisu Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i PSL „Wyzwolenia” ze stronnictwami centrum, a i w części prawicy. Towarzyszyły temu krytyczne uwagi na sformułowania doktoranta o charakterze dogmatycznym i upolitycznienia w ówczesnym duchu. W pewnym stopniu uwagi o charakterze terminologicznym A. Gwiżdż przygotowując pracę do druku uwzględnił, ale w całości stosunek do konstytucji marcowej zachował. Stało się to dla K. Grzybowskiego okazją do przedstawienia w obszernym wywodzie własnych poglądów na stanowisko ustrojowe międzywojennej prawicy w artykule: *Burżuazja a obszarnicy w państwie burżuazyjno-obszarnicznym. Z zagadnień ustroju społeczno-gospodarczego* (1956). Z kolei jego uczeń Marek Sobolewski poświęcił książce A. Gwiżdża recenzję krytyczną na łamach „Państwa i Prawa” (XII 1957).

Zrodzone wzajemne zainteresowania i nawiązanie współpracy znalazło wyraz w roku 1954, kiedy K. Grzybowski sformułował życzliwe i cenne uwagi w dyskusji nad makiętą pierwszego tomu pięciotomowej *Historii Państwa i Prawa Polskiego* mojego pióra oraz drugiego – pióra Zdzisława Kaczmarczyka i Bogusława Leśnodorskiego. W następnym roku Marek Sobolewski przedstawił na łamach „Kwartalnika Historycznego” stan prac i dyskusję nad konspektami następnych tomów przygotowywanych przez Władysława Sobocińskiego (1795–1848) oraz K. Grzybowskiego (od 1848/64–1918). Dyskusja ta odbyła się w Krakowie i udział w niej wzięli obok historyków prawa historycy *sensu largo*.

Obok współpracy nad pięciotomową syntezą połączyła mnie z K. Grzybowskim praca nad przygotowaniem sesji naukowej Komitetu Nauk Prawnych PAN *Monteskiusz i jego dzieło – w dwusetną rocznicę śmierci*. Wśród referatów szczególnie upamiętnił się Kazimierza Opałka *Monteskiusz w Polsce*. W dyskusji obok kilkakrotnych wystąpień K. Grzybowskiego wzięli udział Maria Borucka-Arctowa, Witold Zakrzewski, W. Sobociński i Emanuel Rostworowski. Dorobek sesji utrwalił tom *Monteskiusz i jego dzieło* (1956).

Spotkałem się bliżej z M. Sobolewskim na konferencji w Modlnicy zorganizowanej we wrześniu 1966 roku przez K. Grzybowskiego, a poświęconej prezentacji założeń czterotomowej *Historii Doktryn Polityczno-Prawnych*. Zamierzona synteza zaowocowała pośrednio własnymi podręcznikami historyków doktryn.

Wkrótce potem obiektem zainteresowań naukowych K. Grzybowskiego i M. Sobolewskiego stała się praca habilitacyjna mojego wówczas ucznia, a potem wieloletniego przyjaznego współpracownika, Michała Pietrzaka. Zaproszony jako recenzent K. Grzybowski poświęcił jej dużo uwagi, która znalazła wyraz najpierw w recenzji w przewodzie habilitacyjnym, a następnie w artykule opublikowanym jako dwugłos z Markiem Sobolewskim w postaci obszernego artykułu recenzyjnego *O rządach parlamentarnych w Polsce w latach 1919–1926* (CPH XXII 1970). K. Grzybowski podkreślił, że M. Pietrzak „ustrzegł się mitologizowania klasowych źródeł trudności” jakie miał parlamentaryzm w Polsce, natomiast „przez całą pracę [...] przewija się pogląd, że celem instytucji rządów parlamentarnych jest zapewnienie państwu istnienia rządu jednolitego, o wyraźnym programie, opartego na podzielającej ten pogląd większości parlamentu i kierującego tą większością. Celu jednak tego w Polsce lat 1919–1926 nie osiągnięto”. Przyczyny nietrwałości rządów parlamentarnych tkwiły poza konstytucją, poza praktyką konstytucyjną. Dopatrywał się jej Autor w braku stabilizacji stosunków politycznych i negatywnych „obyczajów parlamentarnych”.

Zdaniem K. Grzybowskiego „Pietrzak dał doskonałą analizę współgrania norm prawnych, socjologicznej rzeczywistości, praktyki, charakterów ludzkich i dlatego jego obraz rządów parlamentarnych w Polsce jest prze-

konywujący i prawdziwy”. Dodał też K. Grzybowski swoją, jakże aktualną, refleksję: „Ustrój rządów parlamentarnych – moim zdaniem – jest najtrudniejszą w praktyce formą ustrojową. Łatwe są formy oddające decyzję w ręce jednego czynnika, jednego organu, trudną jest, gdy decyzja wymaga współgrania i współzgody kilku organów, a cóż dopiero, gdy jeden z tych organów jest jednoosobowy, drugi kolektywny, złożony z kilkunastu osób, a trzeci kolektywny – złożony z kilkuset osób i powiązanych różnymi niemi z innymi masowymi i zwalczającymi się wzajemnie kolektywami [...]. Lekcja uczenia się trudnej sztuki rządów parlamentarnych musi trwać długo. Polska trwała w normalnych warunkach od wejścia w życie konstytucji marcowej trzy i pół roku. Nie ograniczajmy się do twierdzenia, że Polacy przez ten okres trudnej szkoły rządów parlamentarnych nie ukończyli; stawiajmy pytanie, ile się przez ten okres nauczyli”.

W swojej części artykułu M. Sobolewski przyłączając się do oceny K. Grzybowskiego o wartości pracy M. Pietrzaka, zwracał uwagę, że ukazuje ona, jak w praktyce politycznej są ważne wzajemne nastawienie wobec siebie rządu i parlamentu, ale niemniej istotne są wzajemne postawy ludzi sprawujących rządy, a w szczególności predyspozycje psychiczne członków elity politycznej. Zdaniem Sobolewskiego „elementy subiektywne, animozje czysto nawet osobiste” to rzeczy, które – Jego zdaniem – M. Pietrzak eksponował czasami zbyt słabo.

Gdy mowa o mężach stanu II Rzeczypospolitej, to pragnę wspomnieć, że z mojego seminarium jako praca doktorska wyszła monografia Andrzeja Zakrzewskiego *Wincenty Witos, chłopski mąż stanu i polityk* (1977). Książkę tę na łamach CPH ocenił M. Sobolewski jako gruntowną monografię, wychodzącą znacznie poza dzieje ruchu ludowego. Ukazywała bowiem – pisał – Witosą najpierw jako męża stanu, a potem polityka, działacza i przywódcę opozycji, podkreślając radykalizację jego walki z rządzącą sanacją. Według Sobolewskiego książka Zakrzewskiego jest „pracą niezwykle ciekawą i wartościową, zawierającą zarówno bogate materiały, jak i liczne dobrze udokumentowane wnioski. Sięgać do niej będą – dodawał – z pożytkiem zarówno klasyczni historycy, jak historycy ustroju, a także politolodzy” (CPH XXXI 1979).

Andrzej Zakrzewski nie kontynuował pracy badawczej, bo wciągnęła go aktywność polityczna. W ruchu ludowym powołano go na stanowisko kierownika Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Znalazł się w centrum ZSL, ale równolegle pociągał go udział w kręgu intelektualnym, który od lat siedemdziesiątych postrzegając kryzys władzy i potrzeby przemian ukształtował się jako zespół „Doświadczenie i Przyszłość”. Jako jeden z najaktywniejszych, bo sekretarz DiP, A. Zakrzewski był współautorem najpierw wnikliwych analiz i ocen, a następnie prognoz i programowych projektów. Przybrały one postać ważnych i patrzących w przyszłość „Raportów”. W Krakowie – jak dowiaduję się ze wstępu prof. Michała Jaskólskiego – do *Pism* Marka Sobolewskiego

brał On czynny udział w pracach DiP. Nie wiem, jak blisko przedwcześnie odeszłych A. Zakrzewskiego i M. Sobolewskiego te prace zbliżyły.

Nasuwa się – i jest to końcowa refleksja – że krakowską szkołę Konstantego Grzybowskiego i historyczno-prawne środowisko warszawskie łączyły nie tylko współpraca naukowa, ale także zbliżone postawy i ideowe założenia. Wydanie *Pism nieznanych i rozproszonych* Marka Sobolewskiego przygotowanych przez Krystynę Chojnicką i Michała Jaskólskiego pozwolą lepiej docenić wartości, dojrzałość i bogactwo myśli badawczej, stylu i niezależności tego wybitnego reprezentanta krakowskiej szkoły historii doktryn, stosunków społeczno-politycznych i konstytucjonalizmu.